Nr. 25 Kraków, wtorek 30 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 29 stycznia.

Urzędowo donoszą 29 stycznia.

Wschodni teren wojny: W odcinku Mesticanesti zachowywał się nieprzyjaciel wczoraj spokojnie. Dzisiaj rano podjął na nowo atak, ale został wśród ciężkich strat odrzucony.

Nad Złotą Lipą zaatakowali wczoraj przedpołudniem znacznymi siłami Rosyanie turecki 15 korpus. Dzielne wojska tureckie odrzuciły wśród zaciętych walk nieprzyjaciela i dotarły w pościgu aż do drugich linij rosyjskich pozycyj. Przyprowadziły one licznych jeńców.

Włoski teren wojny: W odcinku na wschód od jeziora Doberdo przyprowadził oddział pułku piechoty nr. 91 z udałego nocnego przedsięwzięcia 31 wziętych do niewoli Włochów. Działalność artyleryi jest na ogół mierną. Tylko między jeziorem Garda i doliną Adygi kierował nieprzyjaciel od czasu do czasu żywszy ogień na nasze miejscowości.

Południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer* marszałek polny porucznik.

Listy warszawskie.

Warszawa, 26 stycznia.

P. O. W. jest obecnie przedmiotem powszechnego zainteresowania. Pierwsze jej publiczne wystąpienia — poddanie się władzy Tymczasowej Rady Stanu, oraz gromadny udział w olbrzymim pochodzie niedzielnym, zorganizowanym przez C. K. N., zdobyły jej wielką popularność. Adres„ wręczony Marszałkowi Koronnemu przez Komendę P. O. W. odrazu obrócił w niwecz wielostronne zabiegi pokątnych wrogów, albowiem zupełnie jasno i niedwuznacznie określił jej zamiary. Widok tysięcznego zastępu młodzieży P. O. W., sprawnie maszerującej w pochodzie z ulicy 3-go Maja pod tymczasowe siedlisko Rady Stanu, a później — defilada przed Marszałkiem Koronnym i Piłsudskim, którzy zeszli z balkonu pałacu Kronenberga, aby się bliżej szeregom P. O. W. przyjrzeć — unaoczniły publiczności warszawskiej, jak dzielnego żołnierza zyskuje społeczeństwo w członkach tej organizacyi, która tylko czeka rozkazu — obecnie już tylko Rady Stanu, aby zlać się z umundurowanymi poprzednio szeregami wojska polskiego w jedną całość.

Uświadomienie sobie przez szersze koła — czem jest i czem się stać może P. O. W. — rodzi wdzięczność dla twórcy odnowionego polskiego czynu zbrojnego, a zarazem założyciela P. O. W. — Józefa Piłsudskiego.

Można było powiedzieć, że bliższe zaznajomienie się Warszawy z P. O. W. zwiększyło popularność Piłsudskiego, gdy nie to, że popularność ta jest olbrzymia. Widać to na każdym kroku. Oto na obchodzie uroczystym, urządzonym w olbrzymiej sali Filharmonii w rocznicę powstania styczniowego przez C. K. N., zjawia się w środku przemówienia Sokolnickiego Piłsudzki w loży — i nagle cała publiczność na sali i na obydwóch galeryach powstaje żywiołowo, czcząc w ten sposób najwybitniejszego dziś wyraziciela idei, odziedziczonej po bohaterach i męczennikach styczniowego ruchu zbrojnego.

Na Piłsudskiego w Radzie Stanu zwracają się oczy ogółu warszawskiego, widząc w nim rękojmię, że najważniejsza dziś sprawa będzie załatwiona w myśl żywotnych interesów społeczeństwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ogół właśnie sprawę wojska za najważniejszą obecnie uważa, a pomyślne jej rozstrzygnięcie od roli w niej Piłsudskiego uzależnia, bo rozumie, że sprawa to skomplikowana i trudna, a wymagająca znacznego wysiłku energii.

W sprawie tej dotychczas zaledwie pierwsze kroki są stawiane. Jeszcze nie zostało ściśle ustalone stanowisko zależności prawnej tworzącego się wojska polskiego, z czem łączy się formuła jego przysięgi. Domaga się rozstrzygnięcia kwestya przeniesienia tego wojska na żołd państwowy polski. Sprawa Legionów jeszcze nie uregulowana. Wszystko to wytwarza sytuacyę, w której ostateczne załatwienie sprawy wojska polskiego tylko powoli zbliżać się musi.

Rada Stanu raz poraz otrzymuje mniejsze i znaczniejsze dary w złocie i papierach wartościowych na rzecz wojska polskiego. Objawem zaś serdecznej troski o los inwalidów tego wojska jest wspaniały dar 100.000 rubli na dom inwalidów żołnierzy polskich imienia Józefa Piłsudzkiego. Ofiarodawca, wybitny przedstawiciel starszego pokolenia inteligencyi, były powstaniec, pragnący zachować w tajemnicy swe nazwisko, marzył oddawna o wskrzeszeniu armii polskiej. Porwany ogólnym prądem, uwierzył w manifest w. księcia i pozwolił wmówić w siebie, że tzw. legion Gorczyńskiego stanie się armili tej zawiązkiem. Dał też na ten „legion" kilkaset rubli. Ale rychło nastąpiło rozczarowanie. I oto obecnie starzec czcigodny składa na ręce Piłsudskiego bardzo znaczną część swego majątku, widząc, że tym razem grosz jego, wytężoną pracą zawodową zdobyty, rzeczywiście pójdzie na cel, godny ofiary.

Swój.

Mężowie zaufania Rady Stanu Królestwa na prowincyi.

„Ziemia Lubelska" dowiaduje się, że w kołach zbliżonych do Rady Stanu powstał projekt zamianowania przez Radę Stanu swoich mężów zaufania na prowincyi.

W sprawie tej zapaść mają uchwały poszczególnych grup politycznych co do kandydatur.

Mężowie zaufania mają być niejako łącznikami między prowincyą a Radą Stanu z jednej strony i między władzami okupacyjnemi a miejscowem społeczeństwem z drugiej.

Odezwa Rady Stanu została już prawie w całem Królestwie Polskiem rozlepiona. — Po wsiach czynność zaznajomienia ogółu włościan z treścią tej odezwy powierzono wójtom gmin.

Sytuacya wojenna.

Jak wiadomo, na wszystkich frontach (z wyjątkiem małego odcinka pod Rygą) panuje względny spokój. W znacznej mierze objaśnia się to panującem zimnem, opadami śnieżnymi. Oczywista jednak to objaśnienie nie wystarcza. Jak wskazuje Moraht w „B. Tagebl." główna przyczyna zastoju operacyj tkwi w konieczności poczynienia **olbrzymich przygotowań** do mających nastąpić doniosłych operacyj. Odbywa się przegrupowanie wojsk, gromadzi się ogromne masy materyałów, przytem środki transportowe zostały w znacznym stopniu zużyte i obecnie są naprawiane i zmieniane.

P r z y g o t o w a n i a panują nad wszystkiem i wybitniejsi publicyści koalicyi uprzedzają, że ofenzywa koalicyi natrafi na silny opór. Urbain Gohier pisze w „L'Oevre Francais": **„Niemcy mają wodzów, koalicya mowców".** Znany korespondent angielski Gibbs pisze, że „najwyższy punkt w liczbie ofiar jeszcze nie został osiągnięty".

Plany koalicyi oczywiście nie są znane. Jednak z ostatniej rezolucyi, uchwalonej przez Izbę francuską wynika, iż przedsięwzięcie Sarraila nie zostanie zwinięte. W związku z tem warto wskazać na rzecz charakterystyczną, iż Briand — według szwajcarskich doniesień — miał na tajnem posiedzeniu Izby oświadczyć, że pomiędzy państwami koalicyjnemi i ich sukcesami istnieją znaczne s p r z e c z n o ś c i i temu należy przypisać niepomyślną sytuacyę na Bałkanie.

Angielskie przygotowania na froncie zachodnim są widoczne. — Przedłużyli Anglicy swe prawe skrzydło aż do Peronne masami wysyłają transporty wojsk przez kanał, znieśli urlopy etc. Anglia obecnie jest reprezentantką myśli wojennej wśród koalicyi i pracuje z ogromną energią.

Nad Seretem walki stosunkowo słabe. Rosyanie, obawiając się o G a ł a c z, skoncentrowali pomiędzy Ocną i Gałaczem znaczne siły i — w obawie zwinięcia całej linii Seretu przez ruch oskrzydlający od południa — stawiają opór zaciekły.

Na zachodzie walki — wobec przygotowań — są zredukowane do minimum. Ostatnio doniesiono tylko o energiczniejszem angielskiem patrolowaniu we Flandryi, o ożywieniu się walki w Szampanii, o walkach koło wzgórza 304 nad Mozą w pobliżu Verdun.

Poza tem, oraz poza walkami koło **ryskiego przyczółka mostowego** względny spokój — przed wielką burzą...

„Riecz" o dyktaturze M. Mikołajewicza.

Doniesienie prasy szwedzkiej, iż Rosya ma otrzymać **dyktatora,** uzyskuje obecnie milczące potwierdzenie ze strony prasy rosyjskiej. — „Riecz" dowiaduje się, że w administracyi Kaukazu nastąpić mają wielkie zmiany i że w. ks. **Mikołaj osiądzie w Petersburgu, gdzie car ma mu powierzyć urząd dyktatorski.** Car pozostanie na czele armii, kierownictwo zaś rządu powierzy jednemu z mężów mających silną rękę, a za takiego męża uchodzi właśnie w. ks. Mikołaj. Wiadomość o tem wywarła w Rosyi wielkie wrażenie.

Ochrona wynajemców.

Nowe rozporządzenie, które ukazało się w „Wiener Ztg." i w „Dzienniku ustaw państwa", ma na celu **ochronę wynajemców.** Zawiera ono przepisy, kótre wchodzą w życie w dzień ogłoszenia, a tracą moc prawną z dniem 31 grudnia 1918 r.

Przepisy te nie będą zastosowane odrazu w całym obszarze państwa, tylko w tych miejscowościach i obszarach, co do których zadecyduje specyalne rozporządzenie ministrów sprawiedliwości, robót publicznych i spraw wewnętrznych. W szczególności **ogranicza ono wypowiedzenie do wypadków ważnych,** przewiduje utworzenie urzędów wynajmu w miastach z ludnością ponad 20.000.

Jutro podamy szczegóły nowego rozporządzenia, obecnie już jednak zaznaczamy, że nowe rozporządzenie będzie stosowane do tych wynajemców, którzy płacą czynsz, nie przekraczający (wraz z dodatkami) **pewnej kwoty.** W zależności od tego, o jakie miejscowości chodzi (Wiedeń lub miejscowości, zaliczone do 1—4 klasy dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych) owa kwota maksymalna wynosi 3000, 2500, 2000, 1500, 1000 koron (dla lokalów przemysłowych etc. 2000—800 koron) rocznie. Większych mieszkań niebraknie i lokatorzy tacy nie potrzebują ochrony.

Środki dla ochrony wynajemcy podlegają na tem, że **zakazane jest nieusprawiedliwione podnoszenie czynszu** (obok wspomnianego wyżej ograniczenia prawa wypowiedzenia mieszkań). **Podwyższenie wtenczas tylko jest usprawiedliwionem, jeśli spowodowanem jest podwyższeniem podatków z realności, wzrostem regularnych rocznych kosztów administracyjnych etc.**

Przy wliczaniu należnej podwyżki czynszu należy brać za podstawę ten czynsz, który wynajemca płacił dotychczas lub który był płacony przez ostatniego wynajemcę.

Wobec członków rodziny zmobilizowanych lub osób, pociągniętych do ocobistych wojennych świadczeń, na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych jest podwyższenie czynszu także w obrębie wskazanych granic wykluczone, jeśli rodzina pobiera państwowy dodatek mieszkalny i jeśli jej utrzymanie skutkiem podwyższenia czynszu będzie zagrożone.

Ekspansya Japonii.

W poszukiwaniu nowych rywali. — Rywalizacya japońsko-amerykańska. — Archipelag malajski i Chiny.

Pisma w państwach neutralnych są pełne wiadomości o dążnościach ekspansywnych Japonii.

Z Hagi donoszą „Niems van den Hag": Mnożą się wciąż liczne wieści o sukcesach Japonii na polu życia gospodarczego na wschodniej półkuli, a przedewszystkiem w zdobywaniu **coraz nowych rynków** handlu światowego. Od czasu objęcia godności premiera przez Terauczi'ego polityka zagraniczna Japonii precyzuje się coraz wybitniej i coraz wyraźniej występuje w niej zasadnicze linie kierunkowe, a to: dążenia do stworzenia **bloku azyatyckiego,** mogącego się przeciwstawić ewentualnie Europie drogą uzyskania moralnych wpływów na Chiny, a zarazem zamienienia ich w niezwyciężoną potęgę militarną, z drugiej strony chęć **zaszachowania Anglii i Ameryki** na rynkach zbytu azyatyckich, archipelagu Malajskiego, Australii, południowej i środkowej Ameryki. Japonia systematycznie przeprowadza ofenzywę gospodarczą zarówno przeciw swemu głównemu sprzymierzeńcowi Anglii, jak też przeciw neutralnej potędze Ameryki.

Ta ofenzywa gospodarcza przybiera w stosunku do Stanów Zjednoczonych charakter okrążający, **zamykający coraz ciaśniejszym pierścieniem ekspanzye Ameryki,** a więc dążenia do opanowania Filipinów, Hawai, Meksyku, Haiti, a jak ostatnie wiadomości potwierdzają, coraz większego umacniania się na archipelagu malajskim. „Telegraaf" potwierdza znowu te informacye, donosząc o wielkich wykupnach własności ziemskiej **na Jawie,** dokonywanych przez kapitalistów japońskich, dalej o podsycaniu ruchu rewolucyjnego tubylców przeciwko rządom holenderskim. Ostatnie dni przyniosły wiadomość o skazaniu Japończyka Ninami, który rozrzucał między ludnością Jawy i wysp sąsiednich tajne pismo ulotne, wzywające do powstania.

Imperyalizm Japonii zatacza coraz szersze kręgi, korzystając z wielkiej wojny europejskiej, która pochłaniając uwagę największej morskiej potęgi Europy — Anglii, pozwala Japonii na swobodę działania. Ameryka jedyna, a przedewszystkiem jej prezydent Wilson, widząc groźne niebezpieczeństwo, wszczyna akcyę w tym kierunku, której wyrazem są właśnie dążenia pokojowe prezydenta Wilsona.

Prasa szwedzka otrzymuje takie informacye z Tokio drogą na Petersburg w sprawie omawianego szeroko w pismach tokijskich gospodarczego współzawodnictwa potęg po wojnie. — Pisma owe wskazują na koncentracyę amerykańskiego przemysłu, mającą na celu zdobycie pierwszeństwa na rynku światowym, przez nagromadzenie towarów, które zaraz po nastaniu pokoju zalegają rynki koalicyjne. Należy się spodziewać unarodowienia amerykańskiej żeglugi. Najważniejszym terenem współzawodnictwa w handlu światowym będą **Chiny,** gdzie zostaną silnie naruszone interesy Japonii i Anglii przez przygotowanie amerykańskie. Dlatego też konieczne jest uzbrojenie w odpowiednim czasie japońskiego przemysłu na chwilę pokoju. Ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło stosowne zarządzenia w dziedzinie handlowo-przemysłowych agentur w Londynie, Nowym Jorku, Szangaju i na wyspach południowych mórz.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Z granicy rosyjskiej donoszą: Wedle dziennika „Russkoje Słowo" Protopopow miał zapowiedzieć **rozwiązanie Dumy** i nowe wybory, w razie, **gdyby blok postępowy** trwał przy dotychczasowej taktyce.

W Petersburgu odbywa się porozumienie, celem stworzenia nowego **bloku reakcyjnego** z wszystkich przedstawicieli prawicy w Dumie i Radzie państwa.

Na konferencyi radykalnych grup Dumy oświadczył poseł Kiereński, iż warunki polityczne w państwie rosyjskiem stają się coraz znieznośniejsze. Obecnie **posłowie opozycyjni** znajdują się **pod bezpośrednim dozorem policyjnym.** — Ochrana śledzi za nimi na każdym kroku i komunikuje swoje szpiclowskie spostrzeżenia ministerstwu spraw wewnętrznych.

„Russkoje Słowo" zapowiada **podróż Lloyd George'a** do Rosyi.

Podróży rumuńskiego następcy tronu do Peterburga przypisują dzienniki rosyjskie mniej czysto-politycznych pobudek, zapowiadają natomiast zaręczyny z wielką księżną Tatjaną.

„Russkoje Słowo" wedle depeszy „Pester Lloydu" — donosi z Jass: Rumuński pociąg kuryerski, odchodzący do Rosyi, a wiozący wyższych oficerów i urzędników **wykoleił** się w drodze. — Powstał **pożar, przyczem zwyż sto osób zginęło.** Nie wszystkie ofiary zostały dotąd rozpoznane.

W liczbie pasażerów w tym pociągu znajdowali się też generałowie rosyjscy: **Mosołow i Sacharow, ministrowie rumuńscy: Take Jonescu, Cantacuzene i Cotinescu,** oraz były minister **Porumbaru.** (Brak dotąd oficyalnych depesz o tak doniosłym wypadku kolejowym nakazuje tę wiadomość zaopatrzyć pytajnikiem Red. Nap.).

Paryskie dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Bryan w dniu 3 lutego przystąpi do objazdu agitacyjnego Stanów Zjednoczonych, ażeby na zgromadzeniach ludowych popierać myśl dalszych przedsięwzięć Stanów **przeciwko trwaniu nadal wojny.**

„Svenska Dagbladet" dowiaduje się z sztokholmskiego urzędu spraw zagranicznych, że wiadomość o zamiarze zwołania do Sztokholmu **konferencyi neutralnej** jest prawdziwa. Inicyatywa wyszła od rządu szwedzkiego, ale termin konferencyi nie jest jeszcze ustalony. Dziennik przypomina ostatnie urzędowe sprawozdanie o zjeździe ministrów państw północnych w Chrystyanii, w którem była mowa o tem, żeby o ile możności jak najwięcej krajów neutralnych ująło się za swymi interesami. W tych słowach zawiera się zapewne cel tej nowej konferencyi.

„Evening World" donosi: Nowa akcya, którą Wilson ma wkrótce podjąć, ma na celu zwołanie **kongresu pokojowego do Hagi.**

„Berliner Tageblatt" donosi z Kopenhagi: Nota angielska zapowiada **blokadę niemieckiego morza Północnego** razem z częścią Danii, tudzież Holandyi. Ta akcya Anglii, polegająca głównie na umieszczaniu min, ma wyłącznie na celu zapobiedz ruchowi niemieckich łodzi podwodnych.

Kobiety wiedeńskie za pokojem.

Wiedeń, 29 stycznia.

Jak donosi „Montagsztg." odbyło się w niedzielę wielkie zgromadzenie kobiet (burżuazyjnych). Referowały panie Kulka z Wiednia i Schwimmer z Budapesztu. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby nie zrażał się negatywnemi odpowiedziami koalicyi i dalej prowadził dzieło pokoju, gdyż ogromna większość ludu we wszystkich krajach pragnie pokoju.

Dni i noce przy kartach.

Ze źródła poinformowanego otrzymujemy następującą wiadomość: W Klubie prawników i Kole literacko-artystycznem, mających swoją siedzibę w domu p. Wolnego przy pl. Szczepańskim, przez rok 1916 **z opłaty od kart** uzyskano okrągłą sumę **20.000** koron!

Musi się toczyć „niestrudzenie" gra dniami i nocami, ażeby z obrotu karcianego tyle wytaksować się dało. Daje to miarę, jak niektóre koła naszego miasta, mieniące się inteligentnemi, zgoła nie wyczuwają ni grozy, ni wyjątkowości obecnego momentu, ni ogromu ofiar, ni ogromu nędzy, ani tych tęcz wolności, które nad ziemią polską rozbłyskują.

Ileż bowiem stępienia obojętności na wszystko, marnotrawstwa grosza, w czasach do przeżycia ciężkich, mieści się w owej cyfrze.

Nie składa się bowiem na nią powtarzamy od czasu do czasu podjęta w lokalu klubowym rozrywka, niechby i karciana, ale najoczywiściej gra, zaślepiona ludzi, którzy poza zielonym stołem przy niczem innem swobodnego czasu spędzać nie chca.

KRONIKA.

Poniedziałek, 29 stycznia.

Aprowizacya miasta. Wczoraj w południe na zwykłej konferencyi aprowizacyjnej rozważano sprawy aprowizacyi miasta: sprawa **węgla** przedstawia się nieszczególnie, a zapasy jego są minimalne, tak, że starczą zaledwie na dni najbliższe. Brak jest również **ziemniaków,** których z powodu mrozów sprowadzać obecnie nie można; z zapasów więcej jak połowa uległa zepsuciu tak, iż z tego powodu gmina poniesie poważną szkodę. **Mąki chlebowej starczy zaledwie do soboty.** Według planu piekarnie będą miały przydzielone **rejony** miejskie, ale przedtem przysługiwać będzie odbiorcom prawo wyboru piekarni.

Nad piekarniami wszystkiemi rozciągniętą będzie bardzo ścisła **kontrola,** do wykonywania której będzie przydzielonych dwóch osobnych urzędników miejskich. Urzędnicy ci będą ustawicznie badali jakość wypiekanego pieczywa, czuwali nad przestrzeganiem czystości w piekarniach i t. d. Dwie uzasadnione skargi przeciwko piekarzowi wystarczą, ażeby mu odmówić mąki na wypiek pieczywa, a odbiorców jego przydzielić sąsiednim, lepszym piekarniom. Ponieważ znaczną ilość chleba krakowskiego sprzedawano na karty obce, przeto dla tutejszych mieszkańców wprowadzone będą osobne miejscowe karty legitymacyjne na chleb.

Wreszcie co do **nafty,** to zapasy jej są bardzo ograniczone, zwłaszcza, że Centrala przyrzekła skromną dostawę przez styczeń i luty, nieco przez marzec, żadnych zaś nie przyjęła zobowiązań na kwiecień.

Przegląd pospolitaków. We wtorek odbędzie się przegląd wszystkich pospolitaków urodzonych w latach 1898—1892, którzy w oznaczonych dla nich terminach do poboru się nie stawili. — **Uznani za zdolnych do służby z bronią w ręku mają się stawić w szeregach w dniu 12 lutego b. r.**

Pospolitacy, urodzeni w r. 1899 powołani do służby wojskowej obwieszczeniem z dnia 20 stycznia 1917 roku winni — jak ogłasza magistrat — uskutecznić przepisane zgłoszenie się niezwłocznie, a najpóźniej do 31 stycznia b. r. w jednej z komisyi magistratu urzędujących od godz. 8 rano do 2 po południu w następujących lokalach: 1. ulica Zwierzyniecka l. 25, I. piętro; 2. plac Wszystkich Świętych l. 6 (pałac Larysza).

Każdy zgłaszający się ma przynieść ze sobą oprócz dokumentów osobistych także „potwierdzenie osoby i zgłoszenia się" (Persons und Melde Nachweis). Zwraca się też uwagę, że kilkudniowy przejściowy pobyt w mieście Krakowie nie obowiązuje do zgłoszenia się.

Drobni handlarze węgla zjawili się dziś w naszej redakcyi z zażaleniem na ogromny brak węgla. Wojenna Centrala handlowa dziwnym sposobem zmonopolizowała handel węglem u jednej firmy, wyłączając wszystkie inne firmy, które od dziesiątek lat drobnym handlarzom węgli dostarczały.

Ta jedna firma nie może i nie chce sprostać zadaniom i dlatego drobni handlarze, a co za tem idzie cała masa ludności, szczególnie uboższej, cierpi na dotkliwy brak węgla.

Drobni handlarze żądają, by wszystkie firmy tutejszych grosistów otrzymywały dostateczne ilości węgla, by drobni handlarze mogli się zaopatrywać u wszystkich grosistów, a nie byli zależni od jednej firmy, której Wojenna Centrala handlowa monopol dla sprzedaży węgla oddała!

Armia Królestwa Polskiego od roku 1815—1830. Na ten temat odbędzie się we czwartek dnia 1 lutego b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Collegium minus — ul. Gołębia 11, II p., odczyt prof. Wsz. Jag. dra Wacława Tokarza. Dochód przeznaczony na schronisko dla legionistów utrzymywane przez Sekcyę Samarytanina polskiego opieki nad legionistami.

Owacya dla posła Czcheidzego. Petersburski „Dziennik Polski" donosi, że na obchodzie Sienkiewiczowskim w Petersburgu urządziła publiczność polska posłowi Czcheidzemu owacyę.

Poseł socyalistyczny, odpowiadając na oklaski zaznaczył, że rozumie doskonale, iż publiczności polskiej chodzi nie o zasady marksizmu, lecz że są to wyrazy uznania frakcyi Czcheidzego za jej stanowisko w sprawie polskiej.

Centr. Kom. Nar. Królestwa w sprawie Rady Stanu.

Okólnik C. K. N. do komitetów, rad i wydziałów narodowych z dnia 13 stycznia 1917.

„Wobec tego, że ostatecznie istnienie Rady Stanu staje się faktem dokonanym, uważamy za wskazane przesłać wam, obywatele kilka uwag, charakteryzujących stanowisko zarządu C. K. N.; uwagi te winny być dla was wskazówką w propagowaniu naszego stanowiska i w waszej akcyi na najbliższe dni.

1. W Radzie Stanu winniśmy uznać Tymczasowy Rząd Narodowy. Takie stanowisko jest niezbędne i z tego względu, że jest ona pierwszą i jedyną władzą polską, i również dlatego, że tylko taki stosunek społeczeństwa do Rady umożliwi jej rozszerzenie swych kompetencyi.

2. Z uwagi pierwszej wypływa konieczność manifestowania wskazanego stanowiska i niezbędna konieczność poddania się wszelkim nakazom Rady Stanu.

3. W kwestyi tworzenia wojska polskiego stoimy na tem stanowisku, że należy doń przystąpić jaknajszybciej. — Kwestya wojska, jako kwestya najistotniejszej podstawy państwa, jest dla nas zagadnieniem najbardziej palącem. — To też w myśl uwagi pierwszej uznajemy, że Rada Stanu jest mocna nakazać tworzenie wojska polskiego. Stanowisko, przyznające prawo powołania do wojska tylko rządowi, wyłonionemu przez sejm, jest nieuzasadnione, gdyż w konsekwencyi prowadziłoby jedynie do odwleczenia sprawy armii. Gdyśmy twierdzili, że tylko rząd jest uprawnionym szafarzem krwi polskiej, nie chodziło nam o taką lub inną genezę tego rządu, lecz o konieczność istnienia odpowiednika politycznego dla wojska.

4. Powołać do życia wojsko w sposób, gwarantujący powodzenie powołania. Rzeczą Rady Stanu będzie przyjąć takie lub inne w tej mierze decyzye. Rzeczą jednak społeczeństwa jest wyrażanie swej opinii i stworzenia w sobie oparcia dla akcyi Rady Stanu".

Swoją opinię formułuje C. K. N. w sposób następujący:

Ponieważ wojsko polskie musi mieć swoją władzę polityczną, przeto musi stosunek Rady Stanu i wojska zostać w pełni ustalony, co osiągnie się, skoro monarchia austro-węgierska przekaże Legiony Polsce, na co się w zasadzie zgodziła była. Z tegoż wynika, że werbunek prowadzić będzie mogło tylko ciało, powołane do tej czynności przez Radę Stanu. Żołnierz musi czuć się żołnierzem Polski i prześć na żołd, wypływający z budżetu Polski.

Ostatni punkt 5 okólnika brzmi:

„Bez względu na wskazania punktu 4 podkreślamy jaknajkategoryczniej, że wezwanie do wojska, rzucone przez Radę Stanu, musi być przyjęte przez społeczeństwo, a więc i przez ludzi naszych organizacyi z bezwzględnem posłuszeństwem. Wezwanie to powinno wywołać nie tylko lojalny oddźwięk w naszej agitacyi, ale i istotny napływ ludzi do wojska".

Sekretaryat Centralnego Komitetu Narodowego.

Z Królestwa.

Adresy do Rady Stanu.

Do Rady Stanu napływają wciąż adresy od różnych stronnictw, klubów, instytucyj.

Poniżej przytoczymy **adres Komitetu Obrony narodowej** w Ameryce Północnej, wręczony przez przedstawiciela tegoż, Aleksandra Dębskiego. Brzmi on:

„Do Tymczasowej Rady Stanu. Wysoka Rado!

Wśród głosów stanów i organizacyj, płynących dziś ze wszystkich stron Polski ku Tobie, Wysoka Rado, z gorącemi życzeniami i bezwzględnem poddaniem się Twej władzy, odezwać się dziś musi głos tego wielkiego odłamu narodu polskiego, który przez cały ciąg wojny z wytężeniem i utęsknieniem choć morzem oddzielony, czekał znaku od prawowitej władzy polskiej. Jest to głos tych milionów Polaków amerykańskich, którzy duchowego związku z krajem nie zerwali. Albowiem, mimo niesłychanych przeszkód, mimo chwil, w których kontakt z krajem zupełnie był przerwany, mimo krzyżujących się najróżnorodniejszych wpływów, ze źródeł obcych pochodzących, nie było ani jednej chwili, w którejby żywa, polskim duchem przejęta Polonia Amerykańska wątpiła o nadejściu tej wojny momentu, w którym prawowita władza polska przystąpi do budowy Niepodległego Państwa.

W dniu dzisiejszym, kiedy ten fakt się spełnił, niżej podpisany przedstawiciel Komitetu obrony narodowej w Ameryce Północnej na podstawie pełnomocnictwa, z którem ze strony organizacyi do kraju wysłany został, wita w Tymczasowej Radzie Stanu prawowitą władzę polską, przyrzeka w imieniu tej organizacyi poparcie dla Jej poczynań, posłuch dla Jej rozkazów."

O uruchomienie przemysłu dla potrzeb wojska polskiego.

Przy udziale 3 delegatów łódzkiej „Pracy", 2 delegatów polsk. związku z Pabjanic i 2 z Częstochowy, 4 delegatów polsk. związku żelaznego, górniczego i piekarskiego z Sosnowca, oraz 1 delegata z Włocławka, odbyło się w Warszawie zebranie Centrali polskich związków zawodowych w lokalach t. zw. Rady okręgowej.

Po omówieniu stanu obecnego polskich związków zawodowych uchwalono następującą rezolucyę:

„Uznając całą doniosłość aktu z dnia 5 listopada 1916 r. zebranie wyraża przekonanie, że Rada Stanu, przystępując do objęcia kierownictwa organami państwowemi, jak: administracya, skarbowość, wojsko, sądownictwo — szczególny nacisk położy na uruchomienie przemysłu.

Kiedy przemysł państw wojujących w wytężonej pracy nabiera rozpędu, zwalcza przeszkody, a warstwie robotniczej daje zdwojone zarobki — przemysł polski został zrujnowany i zahamowany. Zebranie przeto wzywa Radę Stanu, jako władzę polską, zapewniając ją zarazem o swojej gotowości do współdziałania, do podjęcia wszelkich kroków, mających na celu uruchomienie przemysłu.

Szczególniej teraz — w okresie przystępowania do tworzenia wojska polskiego, zaspakajanie jego potrzeb powinno opierać się na wytwórczości krajowej. Również przy odbudowie zniszczonego kraju liczne gałęzie naszego przemysłu mogą zaspokoić potrzeby.

W dopełnieniu tego nacisk należy położyć na szkolnictwo zawodowe, które jedynie stworzyć może trwałe podstawy przemysłu narodowego.

Dalej Rada Stanu winna jak najprędzej zabezpieczyć byt robotników przez zaprowadzenie społecznych ubezpieczeń".

Kurs wykształcenia obywatelskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą: W ogólnym prądzie udoskonalenia pracy przez studya specyalne, podejmowanej w różnych kierunkach, dla odbudowy życia narodowego polskiego, przybywa jeszcze jeden, przygotowawczy „Kurs wykształcenia obywatelskiego", organizowany przez Związek Równouprawnienia Kobiet.

Program jego obejmie najniezbędniejsze do pracy społecznej wiadomości zasadnicze, z różnych nauk, w planowym doborze, a więc: o ustroju państwa, samorządzie gmin i miast, z zakresu prawa, z dziejów narodu polskiego; z psychologii i filozofii, z przyrody; z nauki o gospodarce społecznej; polityce ekonomicznej i innych.

Kurs ten zapoznawać będzie również z literaturą przedmiotu i drogami dalszego samokształcenia, a nawet uwzględni techniczną stronę stowarzyszeniowego działania, jak to: prowadzenia zebrań, dyskusyi, protokułów, referowania podań, sprawozdań itp.

Z obchodu styczniowego w Kielcach.

Czytamy w korespondencyi z Kielc w „Gazecie Radomskiej":

„Wiele uzasadnionego żalu i zdumienia wywołały okoliczności obchodu rocznicy styczniowej w naszem mieście. Nie było żadnej nadziei, by który z miejscowych księży mógł odprawić Mszę św., wobec tego Komitet poprosił o nabożeństwo ks. Antosza, kapelana Legionów. J. E. biskup Łosiński na Mszę św. się zgodził, z warunkiem, by w kościele nie było żadnych śpiewów narodowych, ani kazania, nie miało też być żadnych drukowanych wzmianek lub zawiadomień, ani oficyalnego udziału młodzieży szkolnej.

Katedra była niemal przepełniona. Tymczasem gdy ks. kapelan przyszedł do zakrystyi, aby się ubrać do Mszy św., zastał tam wiadomość o nieumotywowanem cofnięciu przez ks. biskupa wydanego poprzednio pozwolenia na Mszę św. Zebrani pobożni odśpiewawszy „Boże coś Polskę", wyszli z katedry i zgromadzili się przed kościołem, gdzie ks. kapelan wygłosił krótkie patryotyczne przemówienie o moralnych obowiązkach Polaków w dobie obecnej.

Nasuwało się przypomnienie zeszłorocznego obchodu, kiedy to musiano z nabożeństwem wyjść po za miasto na przyległą górę."

Obchód styczniowy w obozie legionowym w Zegrzu.

Zegrze, 24 stycznia.

Jest zima. Ćwiczy się na mrozie kilkunastostopniowym, obraca w lewo i prawo, chwyta nowe prawidła innych, niż dotychczasowych przepisów armii niemieckiej i jest się przecież tem samem wojskiem polskiem. Gdy zgrabniale od kolby karabinu rozgrzały się ręce, gdy od wykładów była wolna godzina lub przed wojskowem „retrait" szli żołnierze do izby osobnej i uczyli się.

Tam po kilku dniach już czysto i składnie słychać było: „Dwie dole" Maszyńskiego, Stebelta „Hej Ty Polska ziemio", „Marsz Czwartaków" na chór i orkiestrę, utwory Moniuszki i Świerzyńskiego. Dodać do tego prelekcyę o 63 roku, jako deklamacyę „Redutę Ordona" i „Grób Agamemnona", deklamacyę najmłodszego z Czwartaków L. Marchwickiego, a będzie to cały program „Wieczoru styczniowego" dnia 23 stycznia.

Przyszedł bryg. Haller, pułk. Roja i około 600 z wiary. Niezwykłym gościem była rodzina ks. Radziwiłłów, zamieszkałych w okolicy. Przypadkiem, czy dziwnym zbiegiem faktów, powstał automatyczny konkurs malarski: programy rozpisane upiększył cały szereg pomysłów artystycznych, najpiękniejsze por. Lewickiego.

Tak to na chwilę poza mszą w kościele w Wieliszewie dnia 22 stycznia mógł legionista znaleść się w innym świecie: po trudzie dnia i roboty swej ciężkiej myślał uczuciem i oddechał dźwiękami i melodyą śpiewu i grania.

Dochód, choć niewielki, oddano na weteranów walk 63 roku, wraz z załączonem do nich pismem, zakończonem następującym zwrotem:

„Wam budowniczym — poprzednikom, co nieśmiertelnie ginęliście w żmudnej walce, w krwawym trudzie — dziadom i ojcom niosą hołd zbrojni Polacy, my, następcy Wasi w boju o niepodległość ślemy żołnierskie pozdrowienie wolnych bojowników i łączymy skromną kwotę jako dochód z wieczoru styczniowego. Czwartacy."

Z parlamentu francuskiego.

W Izbie francuskiej zaproponowano 6 porządków dziennych. Na początku publicznego posiedzenia oświadczył Briand, że rząd przyjmuje tylko porządek dzienny L e n o i r e a, który bez ogródek wyraża rządowi zaufanie. Ten porządek dzienny opiewa: Francya słusznie może się chlubić przed światem przeciwstawiając swoje wielkoduszne postępowanie **względem Grecyi**, która uchyliła się od swoich obowiązków szkalądnemu postępowaniu Niemiec wobec wiernej swoim zobowiązaniom Belgii. Izba, wyrażając rządowi zaufanie, że rząd przeforsuje **aż do końca niezbędne zadośćuczynienie** i że będzie nadal czynił wszelkie zarządzenia, aby **zabezpieczyć armię wysłaną do Salonik.** — odrzuca wszelkie inne dodatki i przechodzi do porządku dziennego.

Pierwsza część **została przyjęta** przez podniesienie rąk, druga, wyrażająca zaufanie, 313 głosami **przeciw 135,** poczem cały porządek dzienny przyjęto podniesieniem rąk.

Socyaliści francuscy wobec orędzia Wilsona.

Agencya Havasa donosi: Grupa zjednoczonych socyalistów Izby, składająca się z 89 członków, przyjęła porządek dzienny, **witający z radością orędzie Wilsona.** Porządek powiada: Zapatrywanie, że pokój musi się opierać na wolnej woli ludów, nie zaś na sile zbrojnej, zapatrywanie to, będące spadkiem po rewolucyi francuskiej, powinno stanowić „magna charta" świata cywilizowanego. Porządek dzienny protestuje przeciw dążeniom imperyalistycznym i **domaga się od rządu francuskiego, by jasno wyraził zgodność swojego stanowiska ze stanowiskiem Wilsona.** Porządek dzienny kończy się wezwaniem do przedstawicieli wszystkich narodów wojujących, by dla zapewnienia przyszłości pokojowej cywilizacyi wywarli nacisk na swoich kierowników w tym kierunku, aby szlachetna próba Wilsona przeprowadzona była w sposób uczciwy.

Olbrzymi obóz amunicyjny w Anglii.

Znany pisarz angielski, twórca Sherloka Holmesa **Conan Doyle** opisuje w dzienniku londyńskim „Daily News" największy obóz amunicyjny w Anglii.

Jest to może najwięcej podziwienia godny plac na świecie. Jeszcze przed rokiem we wrześniu 1915, było to obszerne bagno nad morzem, zupełnie bezludne i odwiedzane tylko czasami przez mewy morskie. Lecz jedno słowo ministra amunicyi wydobyło ten pustynny kawał z nicości. Posiadał on bowiem doskonałe połączenie wodne i kolejowe z kopalniami węgla i rudy żelaznej. Rozwój tego obozu przypomina rasowej stosunki zachodnio-amerykańskie, aniżeli metodyczną pracę angielską. Życie zaczęło rozwijać się w tej pustyni z niesłychaną szybkością. **Na olbrzymim placu mającym 9 mil długości, a 1½ mili szerokości pracowało dziennie przeszło 25.000 ludzi.**

Większa ich część składała się z robotników budowlanych, wznoszących budynki dla nowego miasta. Prawie połowa zaś składała się z robotników amunicyjnych, którzy mieli później tu wyłącznie zamieszkiwać.

Ci **robotnicy amunicyjni** — i tu nowy dziw — to wyłącznie **kobiety.** Jeszcze nie wszystkie są w obozie, lecz w najkrótszym czasie ma ich być

12.000, zajętych cały dzień tylko wyrobem amunicyi.

W centrum tego nowego miasta znajdują się budynki administracyjne, stacya telefoniczna, wielki klub personalu technicznego, i biurowego, szpital, kino i cały szereg sklepów. Od tego centrum biegną promienisto proste ulice zabudowane, przeważnie małymi domkami, gdzie w pensyonatach znalazły pomieszczenie młode dziewczęta i kobiety.

W centrum więc mieszka ludność tego miasta amunicyjnego, a w południowej i północnej stronie pracuje w fabrykach.

W południowej stronie wyrabiane są materyały zasadnicze, które wszystkie produkuje się na miejscu.

Jest tam olbrzymia fabryka kwasu saletrowego, oraz jeszcze większa fabryka kwasu siarkowego. Produkuje ona tak dużo, iż może pokryć i to podwójnie całe zapotrzebowanie Anglii w kwas siarkowy. Obok fabryk znajduje się skład surowców bawełnianych.

Dalej wznoszą się budynki rafineryi gliceryny, destylarnie eteru i alkoholu i fabryka bawełny strzelniczej.

Stąd gotowy już produkt odstawia się kolejką polową do pobliskiego wzgórza, zwanego wzgórzem nitroglicerynowem. Na wzgórzu tem gliceryna razem z bawełną strzelniczą przerabiana jest na materyał wybuchowy. Jest to czynność nadzwyczaj niebezpieczna. Najmniejsze zwiększenie gorąca może natychmiast spowodować olbrzymią eksplozyę. Uśmiechnięte dziewczęta pracujące w swych bluzach k h a k i, rozerwaneby zostały wtedy na sztuki.

Naturalnie poczynione są wszelkie środki ostrożności, lecz mimo tego odległość między życiem a śmiercią jest bardzo małą...

W innych częściach miasta znajdują się warsztaty, w których gromadzi się materyały wybuchowe celem wyrobu ostatecznego produktu — granatów.

Jak olbrzymiem jest angielskie zapotrzebowanie amunicyi — o tem laik niema żadnego pojęcia.

Lecz nie zwyciężymy Hindenburga, nie zwyciężywszy najpierw Kruppa! — powiada autor. A nad tem właśnie pracują kobiety angielskie. Cześć kobiecie angielskiej. Będę odtąd bojownikiem prawa wyborczego dla kobiet i mam nadzieję, że nie powrócą już szaleństwa sufrażystek.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29 grudnia.

Urzędowo donoszą 28 stycznia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Po silnem ogniu udało się oddziałom angielskim usadowić w małej części naszych najprzedniejszych linij na południowy zachód od Le Transloy, na północ od Sommy. U innych armii spokój, pominąwszy stopniowanie niekiedy ognia w niektórych odcinkach i pominąwszy odosobnione utarczki w przedpolu.

Wschodni teren wojny: Front wojsk ks. bawarskiego: Nad Aa silna walka artyleryjska. Ataki rosyjskie po obu brzegach rzeki rozbiły się wśród strat dla Rosyan.

Front wojsk arcyks. Józefa: W odcinku Mesticanesti nad Złotą Bystrzycą wskutek nacisku przemagających sił rosyjskich musiano przesunąć pozycyę obronną bliżej wschodniego brzegu.

Grupa wojsk Mackensena: Nie było żadnych ważnych wydarzeń.

Fron macedoński: W walkach oddziałów wywiadowczych w dolinie Strumy mieli Bułgarzy powodzenie.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff.*

Z różnych stron.

Sprawy aprowizacyjne. „Parlamentarische Corr." donosi: Na uchwałę kierownictwa Związku miast udała się w czwartek do ministra urzędu żywnościowego deputacya z burmistrzem Weisskirchnerem na czele. Ponieważ sytuacya jest taka, **iż najbliższe tygodnie będą pod względem aprowizacyi najprzykrzejsze**, trzeba będzie — jak to reprezentacya związku miast na konferencyi z ministrem stwierdziła — c i e r p l i w o ś c i i wypróbowanej karności ludności, aby przetrzymać ten czas najbliższy.

Z Pabianic donosi warszawski „Głos Robotniczy", iż przy wyborach w 4 i 6 kuryi tzw. „lewica" P. P. S. uzyskała 2 mandaty, przeprowadzając do rady miejskiej tkaczy-robotników Suleja i Gramsza.

Nowe uregulowanie spraw celnych w Królestwie. W „Dzienniku rozporządzeń administracyi wojskowej w Polsce" ogłoszona jest umowa z rządem niemieckim co do nowego uregulowania spraw celnych w obszarach polskich okupowanych przez Austro-Węgry i Niemcy.

Gen.-major Grzesicki zmarł w Lublinie na zapalenie płuc. Był on zastępcą c. i k. wojskowego generał-gubernatora.

Brak dyscypliny w wojsku rosyjskiem. Pisma berlińskie donoszą o następującem wydarzeniu świadczącem o braku dyscypliny w wojsku rosyjskiem. Pewien żołnierz 17 pułku strzelców sybirskich opowiadał:

17 i 18 pułki strzelców sybirskich były w ostatnich walkach pod Rygą przeznaczone do pierwszego ataku. Nie chciały one jednak iść, ponieważ pierwszy batalion 17 sybirskiego pułku nie chciał atakować. Oficerowie tego batalionu nie próbowali nawet przekonać swych żołnierzy. — Wtedy musiano przystąpić do rozbrojenia batalionu, co trwało jednak półtora dnia, ponieważ inne bataliony nie chciały strzelać do swych kolegów. 24 żołnierzy pierwszego batalionu zostało rozstrzelanych. 40 innych żołnierzy czeka ten sam los, zostali bowiem skazani na śmierć. Cały batalion następnie odtransportowano bez broni w głąb kraju.

Korpus służby narodowej w Anglii. Generalny dyrektor służby narodowej Chamberlain w mowie, wygłoszonej 21 stycznia oświadczył, że powoła niebawem rekrutów do korpusu służby narodowej. Do korpusu tego należeć będą mężczyźni od 18 do 60 roku życia, uznani za zdolnych, a dotąd pod broń niepowołani. Mają oni zluzować mężczyzn w wieku wojskowym, zajętych dotychczas w różnych przedsiębiorstwach.

Cała służba narodowa opierać się będzie na zasadzie ochotniczego zgłaszania się, ale gdyby to nie doprowadziło do pożądanego wyniku, to możliwem jest przejście **do przymusu.**

Komitet wykonawczy indyjskiej partyi nacyonalistycznej wystosował do Wilsona telegram, w którym w imieniu 315 milionów uciśnionych ludów Indyi wita z wdzięcznością, wyrażoną w orędziu zasadę zupełnej wolności wszystkich narodów, protestuje **przeciw bezwzględnemu plądrowaniu i łupieniu Indyi** przez Anglię, domaga się oswobodzenia Indyi z pod jarzma angielskiego i wyraża nadzieję, że prezydent podniesie teraz swój potężny głos za cierpiącymi milionami Indyi. Wreszcie oświadcza komitet, że **bez wolnych niezawisłych Indyi nie będzie trwałego pokoju światowego.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).